

Piosenka o pacyfikacji

*Noc była ciemna, niebo pochmurane,
Spoglądało smutno na sułkowski lud.
I sen spokojny, nim nadszedł poranek,
Przerwał sznur licznych szumiących aut.*

*Oj wy, Sułkowice, krwawy dzień was czeka,
Licznych synów waszych czeka dzisiaj śmierć.
Zginą w męczarniach hańbiących człowieka,
Wspólną mogiłę będą dzisiaj mieć.*

*Już przyjechali, wioska obstawiona
Przez tych polskich zdrajcy i przez zondernist.
Niejednego dzisiaj twarz będzie skrwawiona,
W plebańskiej stodole już kat SS jest.*

*Godzina ranna, ludzi wypędzają
Z własnych ich domów, gdzie ich miejsce jest.
Na targowicę wszystkich zgromadzają,
Bo taki właśnie dzisiaj rozkaz jest.*

*Leżą tam wszyscy bracia obok siebie,
Starzy ojcowie z troską o swych synów.
- Zlituj się, zlituj, Ty co jesteś w niebie,
Bo wkoło jest rząd ciężkich karabinów.*

*Obok mają miejsce splanane kobiety,
Oplakują z dziećmi swymi na ręku.
I to im tylko dodaje podniety,
Aby przed wrogiem nie pokazać lęku.*

*Wśród krzyków strasznych i wyzwisk oprawców
Słychać głos ostry, który echo niesie.
Ten wywołuje dziewięćdziesiąt nazwisk
Z listy, która czarną listą zwie się.*

*Wywołany powstał i odchodzi na bok,
Kiwając głową już na pożegnanie.
I znów się kładzie przy koledze obok,
Gotowy na męki i na skonanie.*

*Każdy się żegna w duszy z rodziną,
Syn ze swą matką, brat ze swym bratem,
Ojciec z dziećmi, kochanek z jedyną,
Każdy się żegna z pięknym światem.*

*Gdy się nazwiska na liście skończyły,
Słychać głos ostry do kilku współbraci,
Aby ich dłonie łopaty chwyciły
I wykopały grób wspólny dla braci.*

*Grób ten był metra półtrzecia głęboki,
Nie na cmentarzu, lecz przed innym domem,
Sześć metrów długi, trzy metry szeroki,
W miejscu osobnym, niepoświęconym.*

Tekst piosenki o pacyfikacji Sułkowic pochodzi ze zbiorów śp. Romana Światłonia (zmarł 2 lata temu – w 2011 r.-więcej o nim w „Klamrze” Nr 9 z 2008 r.) Udostępniła go jego córka Zofia Sroka. Autor tekstu nieznanymi.